

Samobójstwa mężczyzn

16 sierpnia 2020

Samobójstwa mężczyzn, to temat coraz bardziej powszechnie badany przez psychiatrów i suicydologów. Problem samobójstw, tak jak i zresztą męskich depresji, które są często bezpośrednią przyczyną samobójstw jest lekceważony. Powiedzmy sobie szczerze – wielu ludzi nie wie jak reagować, kiedy ktoś powie im, że jest źle z danym człowiekiem, albo że chce się zabić.

Jest wielu ludzi, którzy uznają to za fanaberię, np. mówią, że jakby taki człowiek chciał się zabić, to by dawno to zrobił. Jest wielu, którzy mówią, że wystarczy iść do pracy, a problemy same znikną. Wystarczy zacząć uprawiać sport, by problemy zniknęły, a przecież wielu sportowców też popełniało samobójstwa. Niestety w ten sposób kreujemy trochę fałszywy świat, fałszywą empatię i fałszywą troskę. Jeśli spytamy człowieka: „Jak samopoczucie?”, „Jak się czujesz?”, „Co słychać?”, to wolimy, by ktoś odpowiedział: „Jest w porządku!”. I wielu ludzi rzeczywiście udaje i zakłada maski, aby tylko nie narazić się na wykluczenie, wyśmiewanie, czy krytykę, tym bardziej, że choroba psychiczna jest w wielu kręgach nadal uważana za bycie typowym wariatem. Znieczulica to nie jest jakiś mały problem społeczny, bo przestaliśmy skupiać się na ważnych wartościach ludzkich.

STATYSTYKI SAMOBÓJSTW

W 2014 r. samobójstwo popełniło prawie 2,2 tys. młodych Polaków między 15. a 44. rokiem życia, a w wyniku wypadku komunikacyjnego zginęło ich o jedną trzecią mniej – prawie 1,5 tys.

W 2016 r. samobójstwa popełniło ponad 5 tys. osób – wynika ze statystyk przedstawionych przez Komendę Główną Policji. Polska pod tym względem zajmowała trzecie miejsce w Unii

Europejskiej.

Samych prób samobójczych jest przynajmniej kilka razy więcej, ale trudno to oszacować, dlatego, że nie każda osoba jest odnotowana przy takiej próbie.

Jeśli chodzi o podział na płeć.

Według danych na 5 405 osób, które targnęły się na swoje życie 4 638 to byli mężczyźni, 767 kobiety.

Jeśli chodzi o grupy wiekowe, problem samobójstw dotyka ludzi młodych w wieku 25 – 29 lat i 30 – 34.

Co do depresji, mówi się, że kobiety częściej zapadają, ale prawda jest taka, że mężczyzna rzadziej po prostu zgłasza się po pomoc i depresja zostaje zamaskowana. Uczy się nas, by czuć się niekomfortowo, gdy mężczyzna okazuje emocje, że jeśli okazuje, to znaczy, że gdzieś traci męskość (czyli podwalinę bycia sobą), a to często prowadzi nawet do eskalacji agresji.

Jeśli ktoś nie jest obeznany z tematem, to warto zapoznać się z tymi mapkami (świetna robota Jakuba Mariana z Czech).

Zauważyć można prostą tendencję, który blok państw ma najwyższe wskaźniki samobójstw. Polska plasuje się niestety na wysokiej pozycji samobójstw mężczyzn, co pokazuje, że tak naprawdę wielu z nas nie ma tutaj dobrego życia.

RÓŻNICE W SAMOBÓJSTWACH KOBIET I MĘŻCZYŹN

Polska przoduje w stosunku samobójstw mężczyzn do kobiet, czyli można wywnioskować, że albo kobietom się jednak dobrze żyje u nas, albo są najsilniejsze z wszystkich kobiet w Europie. Może nie słyszą w problemach, czy gdy płaczą, czy się użalają, że muszą zmęźnieć? Kobiety chcą się uwolnić i uwalniają od ośmieszania bycia łatwą, rozwiązłą, posiadania wielu partnerów, bycia prawdziwą kobietą, ale ośmieszanie niemęskości, narzekanie na brak prawdziwych mężczyzn, czy powszechna mizoandria, jest stałym repertuarem naszej kultury.

Może też kobiety nie ponoszą takiej odpowiedzialności, nie mają tylu obowiązków (nie muszą nawet gotować, ani rodzić) i ryzyka (np. w pracy, jak budowłanka i innych?). Może nie muszą przełamywać tak stref komfortu, chociażby dlatego, że są zwolnione z inicjatywy, a jedyne co robią to selekcjonują w doborze związku? Może kobiety mają łatwiej o związki, seks, pracę, mogą być utrzymankami, mogą być bierne zawodowo, może łatwiej nawiązują przyjaźnie, otwierają się, pomiędzy kobietami dozwolone są wyrzucanie emocji, dotyk, który pozwala im zachować dobry poziom zadowolenia? Może po prostu – nie karze się przemocy psychicznej, a która jest częsta w ich wykonaniu i uważa się, że mężczyzna ma umieć sobie z nią poradzić, z kolei kobiety należy traktować delikatnie? Więcej grzechów, znaczy się potencjalnych przyczyn takiego stanu rzeczy nie jestem w stanie na teraz sobie wyobrazić.

Czterech na pięciu samobójców wysyła jakieś sygnały, że albo chcą popełnić samobójstwo, albo, że potrzebują pomocy. Dotyczy to również dzieci. Opuszczają się w nauce, odsuwają od znajomych, zamykają w sobie, mają zmienny nastrój, samookaleczają się, popadają w nałogi. Rodzice nie chcą tego zauważać, otoczenie zamyka oczy, odsuwa się od takich osób, zapominając, że to właśnie wsparcie otoczenia często jest motywatorem do tego, by człowiek z depresją mógł z niej wyjść. Osoby zdrowe często uważają, że to osoby chore im szkodzą, więc nie oferują wsparcia, a dodatkową krytykę. To jest odwrócenie ról. Silny pomaga słabemu, rodzic dziecku, zdrowy choremu. Nigdy na odwrót.

Trzeba też pamiętać, że kobiety nie są uczone wspierania mężczyzn, a odchodzić od mężczyzn dla nich „słabych”, chorych, z problemami, czy też o niskim statusie społecznym (czyli gdy mężczyzna ma niższe wykształcenie niż kobieta, problemy finansowe, możliwe też, że seksualne).

POTENCJALNE PRZYCZYNY SAMOBÓJSTW

Problematyczna jest pomoc choremu, ponieważ do lekarza są

długie kolejki, nie ma często funduszy na lekarstwa, a samo leczenie często przypomina schemat: bierz tabletkę, sprawdź czy działa, radź sobie z negatywnymi objawami. Nie działa? Zmień lek. I tak często trwa to spory okres czasu. Sama opieka szpitalna jest często na marnym poziomie, nie ma terapii, nie ma zainteresowania pacjentem. Jest tylko procedura, a także widok zamkniętych czterech ścian i tak mijają kolejne, szare dni.

Może tak natura to stworzyła, że kobiety z reguły są silniejsze psychicznie, a mężczyźni z reguły silniejsi fizycznie?

Ciekawe, co by było jeśli badacze weszliby na moją stronę i zauważyli ile tak realnie jest problemów, o których się nie mówi, bo i nas mężczyzn rzadko się pyta o problemy? Wcale się nimi nie chwalimy na lewo i prawo, albo robimy to tylko w ścisłych społecznościach, gdzie robimy to też dla innych.

Spójrzmy na komentarz młodego człowieka o samobójstwach, ale i o tym jak wyglądają rodziny: „Mój brat powiesił się. Dobrze się uczył, był lubiany jak przez rodziców, tak i otoczenie wokół nas. Odkąd poznał dziewczynę i zakochał się, to najpierw dopadały go zmiany nastrojów i agresja, a jak rodzice zabronili pojechać do dziewczyny na drugi koniec Polski – powiesił się. Miał 15lat. Gdyby mama nie załatwiła nam psychologów i rozmowy z księdzem, nie wiem, czy poradziłibyśmy sobie. Społeczeństwo ma nas w d****, ludzie? No cóż, pożegnali brata wielką rzeszą, a chwilę później niektórzy zakładali się kto bardziej cierpi mama, czy tata. Na zakończenie roku szkolnego przestrzegają nas przed alkoholem, agresywnymi gram i paleniem papierosów, ale że może nas dopaść depresja NIE! Ten świat za bardzo goni, a my nie nadążamy i przestaliśmy normalnie rozmawiać ze sobą nawet przy stole...rodzice wciąż gonią za kasą, żeby nam nic nie zabrakło, a nam tak naprawdę brak ich uwagi, nie prezentów, a przytulenia i ciepłego słowa na dobranoc. Zatrzymajcie się i usłyszcie nas!!!”

Presja ekonomiczna też jest coraz większa, bo zarobki nie są wysokie, ale i od nas zaczęto wymagać też świetnego wyglądu, co nie wymagało się wcześniej, niebagatelnej sprawności seksualnej, kiedy to wcześniej kobietom nawet na orgazmy nie pozwalano. Wyznacznikiem statusu ma być też duża ilość znajomych, a nikt nie wie, że mężczyźni są dużo częściej introwertykami nastawionymi raczej na indywidualność, niż tworzący wiele kontaktów. Mężczyźni coraz częściej nie chcą uczestniczyć w wyścigu szczurów. Wielu z nas często się wykańcza, nierzadko też przez alkoholizm, który jest często maskowaną depresją i zrezygnowaniem, chęcią znieczulenia się na narastające problemy, z których nie ma wyjścia.

W pracy – źle, nie lubisz swojej pracy. Zarobki – słabe, małe perspektywy awansu, nie każdy wyposażony jest w wielkie zdrowie, siłę, intelekt. W domu – źle, bo kobieta nie dba już o więzi rodzinne, a często rywalizuje z mężczyzną, wygarnia mu, rości coraz więcej, wywyższa się. Z dziećmi – słaby kontakt, nie szanują. Jest ryzyko rozwodu, na którym mężczyzna wiele traci. Często utrudniane są kontakty z dziećmi przez byłą partnerkę. Męskie znajomości – nierzadko są płytkie, bez wywlekania problemów. Dookoła jest wiele możliwości, ale i presja, że z nich nie korzystasz.

Wielu z nas albo kompletnie lekceważy jak to działa, zostaje wyprutym z emocji, albo gdzieś wewnątrz to przeżywa. Jak dojdą do tego jakieś problemy zdrowotne, przewlekły ból, bezradność, to mamy obraz człowieka zniszczonego.

Oczywiście trzeba wspomnieć, że też pewnie sporo homoseksualistów popełnia samobójstwa, którzy nie mają u nas dobrej opinii.

Wcześniej samobójstwa popełniane były nawet wcześniej, bo w wojsku. Fala, presja, nauczenie chamstwa i poniżania innych, lub posłuszeństwa wobec kogoś, kto autorytet wymusza sadyzmem. PRL zresztą też słynął z tego, że samobójstwo prawie, że zostało pewną tradycją. Dzisiaj żyjemy w bardziej bezpiecznym

otoczeniu, więc nie potrzeba nam wychowywania nas tylko na bojowników i na maszynki do zabijania na wojnach.

Trzeba też pamiętać, że większość bezdomnych to mężczyźni.

Wszystkie oczy są kierowane jednak na pomoc kobietom, na kobiece problemy, na tworzenie domów samotnych matek, a mężczyzn którzy nie dali sobie rady nazywa nieudacznikami i mówi, że to ich własna wina, że znaleźli się w takim miejscu. Może jest w tym trochę prawdy, ale tylko trochę i takie zdanie to czysta ignorancja. Oczywiście nie ma też co robić z siebie jedynych ofiar, bo to jest bardzo proste, by pokazać, że dana grupa społeczna ma swoje problemy. Po prostu trzeba je zacząć zauważać, a nie lekceważyć.

Ostatnio wprowadzono nawet dodatkowego mediatora do spraw rozwodowych. Jeśli tak bardzo chcemy współpracować, mediować, utrzymywać związki, dlaczego nie uczy się tego od młodych lat? Dlaczego nie tworzy się środowiska przyjaznego dla kobiet i mężczyzn, a skupia tylko na jednej płci?

Dzisiaj samobójstw jest więcej niż wypadków drogowych, czy zabójstw. Topniejemy w oczach i mówimy „mam swoje problemy”. Pomyślimy dopiero, gdyby miało nas to spotkać, albo naszego syna, wnuka, ojca, brata, czy nawet przyjaciela. Będąc optymistą tego nie zakładasz, ale życie jest przewrotne. Czasem w mig traci się wszystko i zderzasz się z twardą rzeczywistością. Bólu nie widać, więc nie jeden człowiek, którego spotykasz, może być w takim stanie. Potem zdziwienie po samobójstwie, bo przecież nie było sygnałów, bo mężczyzna nie pokazywał po sobie emocji, ani nawet się do nich nie przyznał. Społeczeństwo musi zacząć spoglądać na męskie problemy. To, że jeden mężczyzna nie ma problemu, nie znaczy, że wszyscy nie mają. To, że jeden mężczyzna nie ma TERAZ problemów, nie znaczy, że nie mogą go spotkać. To, że jeden podniesie 250 kg, nie znaczy, że każdy może. Należy więc wyjść poza własne schematy myślowe, by zauważyć co się dzieje dookoła i jak wpływa to tak naprawdę na nas samych, na nasze

związki, rodziny, relacje z innymi ludźmi obu płci, a nawet jeśli spojrzeć na nasze zdrowie i wyczerpanie.

Powodów samobójstw mężczyzn jest dużo, ale sądzę, że narastający matriarchat i dominacja kobiet, stawianie ich w centrum, jest jednym z powodów. Na przestrzeni lat mężczyźni popełniali wiele samobójstw z powodu nieszczęśliwej miłości, zdrad kobiet, czy kiedy kobiety odchodziły. Dodać do tego problemy rodzinne, finansowe i zdrowotne, to mamy niezbyt ciekawy obraz realiów.

Dodajmy do tego emerytów, którzy nie mają z czego wyżyć i mieć na leki. Znam historię, gdzie para popełniła samobójstwo, bo nie dali rady żyć. Coraz więcej emerytów popełnia samobójstwo. Dodajmy do tego, że mężczyźni ogólnie żyją krócej, bo jesteśmy przeciążani, a mimo to wiek emerytalny jest dla nas wyższy.

Pamiętajmy, że mniej środków państwo wykłada na leczenie męskich chorób, niżeli żeńskich, jak chociażby rak prostaty vs rak piersi. Samobójstwa mężczyzn, to także częstsze przypadki niż zawały serca, a nawet rak płuc.

Znamy też historie opowiadane przez prostytutki, że wielu mężczyzn przychodzi do nich, nie po seks, a po rozmowę, by mogli się otworzyć emocjonalnie, opowiedzieć o problemach, bo nie mają przyjaciela, ani w osobie kobiety, ani nie mają męskiej przyjaźni.

Niedobór seksu także szkodzi zdrowiu, a robi się wszystko, by kobiety w pełni kontrolowały także tę sferę życia. W wielu krajach korzystanie z prostytutki jest zakazywane, więc nawet ci nieatrakcyjni dla kobiet nie będą mogli uzyskać takich czułości w ten sposób. Jak to napisał trafnie jeden z komentujących moje teksty: żona jest zawsze droższa. Cóż – prawo Briffaulta.

Na koniec, nie zanudzając dłużej, zachęcam do przeczytania [na portalu WolneMedia.net artykułu](http://naportaluwolnemedianetartykułu), z którego wynika, że w Polsce więcej osób ginie z powodu samobójstw niż w wypadkach

drogowych. Według statystyk Komendy Głównej Policji, co 47 minut ktoś w Polsce popełnia samobójstwo.

A wy jak sądzicie, skąd tyle samobójstw mężczyzn? Zapraszam do dyskusji.

Źródło: Redpillersi.pl, [Facebook.com](https://www.facebook.com), WolneMedia.net